

LUDWIK ŁYSIAK (Kraków)

O tak zwanym sądzie sześciu miast

Obszerny dokument Kazimierza Wielkiego, konstytuujący sąd wyższy prawa niemieckiego na zamku krakowskim, jest niewątpliwie jednym z lepiej znanych w nauce aktów tego monarchy. W ciągu ostatniego stulecia kilkakrotnie publikowano jego pełny tekst¹, a przy tej okazji poddawano go wnikliwej analizie dyplomatycznej, mającej rozstrzygnąć wątpliwości związane z datą jego wydania². Wykorzystywano go również dla oceny wewnętrznej i zagranicznej polityki Kazimierza Wielkiego, akcentując w szczególności te fragmenty dokumentu, które świadczą o dążeniu do całkowitej suwerenności państwowej zjednoczonej monarchii i do zmian w istniejącej strukturze sądów prawa niemieckiego³. Obie wreszcie powołane przezeń instytucje, z których jedna już w samym dokumencie otrzymała nazwę *Iudicium Supremum Provinciale*

¹ *Ius Polonicum*, wyd. J. W. Bandtkie, Warszawa 1831, s. 158 i n.; SPPP I, wyd. A. Z. Helcel, Kraków 1856, s. 207 i n.; M. Bobrzyński, *O założeniu sądów wyższych prawa niemieckiego na zamku krakowskim*, Kraków 1875, s. 60 i n.; F. Piekosiński, *Przywilej króla Kazimierza Wielkiego w przedmiocie założenia sądu wyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim*, Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego AU, t. XXXV, Kraków 1897, s. 300 i n.

² Najczęściej przyjmuje się rok 1356 jako datę wydania dokumentu bądź jako datę początkującą reformy Kazimierza Wielkiego w zakresie sądownictwa wyższego prawa niemieckiego. Obok niej dawniejsza literatura wskazywała tu jeszcze rok 1361, 1365 lub 1368. Por. F. Piekosiński, *Przywilej...*, s. 291 i n.; S. Kętrzyński, *O elementach chronologicznych dokumentów Kazimierza Wielkiego*, Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego AU, t. LVI, Kraków 1914, s. 144 i n.; S. Kutrzeba, *Katalog Krajowego Archiwum Aktów Grodzkich i Ziemskich w Krakowie*, Teka Główna Konserwatorów Galicji Zachodniej, t. III, Kraków 1909, s. 97 i n.; tegoż, *Historia ustroju Polski w zarysie*. Korona, wyd. 8, Kraków 1949, s. 123; Z. Kaczmarczyk, *Monarchia Kazimierza Wielkiego*, t. I. *Organizacja państwa*, Poznań 1939, s. 267 i n.; Z. Wojciechowski, *Państwo polskie w wiekach średnich. Dzieje ustroju*, Poznań 1948, s. 265; J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski, t. I, do połowy XV wieku*, Warszawa 1964, s. 484.

³ Z. Kaczmarczyk, *Monarchia...*, s. 268 - 269; tegoż, *Kazimierz Wielki (1333 - 1370)*, Warszawa 1948, s. 236 - 237; tegoż, *Polska czasów Kazimierza Wielkiego*, Kraków 1964, s. 83 i n.

Teutunical Castri Cracoviensis, dla drugiej zaś powszechnie przyjęło się w literaturze określenie sądu sześciu miast, doczekały się także osobnych opracowań i wielu podręcznikowych omówień⁴. Nie są one jednakże wystarczające.

Znamy bowiem dość dobrze zarówno z treści dokumentu Kazimierza Wielkiego, jak też z opublikowanych materiałów zapiskowych⁵ organizację sądu wyższego na zamku krakowskim oraz jego działalność do początków XV w., mniej natomiast wiemy o jego dalszych losach, w tym prawie nic o niepośledniej — jak się zdaje — roli tegoż sądu w kształtowaniu się prawa niemieckiego w Polsce XV i XVI w.⁶ W lepszej sytuacji znajduje się sąd sześciu miast, któremu osobną rozprawę poświęciła ostatnio Z. Wenzel-Homecka, dając w niej zwięzły przegląd literatury oraz zarys organizacji i działalności za cały okres jego istnienia⁷. Nadal jednak niezbyt jasno rysują się dzieje tego sądu do początków XVI w., kiedy to nastąpiła bliżej nieznana jego reorganizacja i odkąd zaczął on funkcjonować w miarę regularnie, jako jeden ze stałych organów w systemie sądów prawa niemieckiego⁸. Wydaje się, że w dotychczasowych badaniach uproszczono nieco sens dokumentu Kazimierza Wielkiego w tym jego fragmencie, który dotyczył rzekomego sądu sześciu miast. Ponadto cała literatura z tym sądem związana przeszła — jak sądzę — zbyt lekko do porządku nad okolicznością, iż po blisko dwuwiekowej jego działalności nie zachowały się prawie żadne przekazy źródłowe, podczas gdy inne materiały praktyki sądowej pozostałe po krakowskich sądach prawa niemieckiego niemal w komplecie dotrwały po dzień dzisiejszy. Niezupełnie trafnie wreszcie włączono ów sąd w cały system sądownictwa prawa niemieckiego, zamiast wiązać go także, a może nawet przede wszystkim, z sądownictwem królewskim. Tym więc sprawom pragnę poświęcić tu kilka uwag.

Zacznijmy od dokumentu Kazimierza Wielkiego, powołującego sąd wyższy prawa niemieckiego na zamku krakowskim. Do tegoż sądu, w którego składzie powinni zasiadać wójt i ławnicy *in dicto iure* May-

⁴ Do wymienionych w przyp. 1 i 2 opracowań należy tu dodać F. Piekosińskiego, *O sądach wyższych prawa niemieckiego w Polsce wieków średnich*, Rozprawy Wydziału Filozoficznego AU, t. XVIII, Kraków 1884 oraz Z. Wenzel-Homeckiej, *Sąd sześciu miast (1356 - 1725)*, „Archeion” t. XLIV, Warszawa 1966.

⁵ *Najstarsza księga sądu najwyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim*, wyd. A. Kłodziński, Archiwum Komisji Prawniczej, t. X, Kraków 1936.

⁶ Podstawą takiego przypuszczenia może być m. in. twórczość pisarzy zajmujących się prawem miejskim w Polsce XVI w., z których niektórzy (Jan Cerasinus Kirstein, Bartłomiej Groicki) przez wiele lat funkcjonalnie byli związani z sądem wyższym na zamku krakowskim. Por. L. Pauli, *Jan Kirstein Cerasinus, krakowski prawnik doby Odrodzenia*, Kraków 1971, s. 20-21, a także podaną tam obszerną literaturę.

⁷ Por. przyp. 4.

⁸ Z. Wenzel-Homecka, *Sąd...*, s. 194 i n.

deburgensi periti, wolno było quibuscumque contententibus et litigantibus appellare et provocare et coram eisdem prosequi, finire et decidere suam appellationem, seu super eisdem et alias per simplices propositiones sive appellationes ius et sententias postulare de libris nostris predictis iuris Maydeburgensis; quibus sententiis et iuri per eosdem promulgatis auctoritate nostre regie maiestatis decernimus velud legi standum et tamquam legem observandum. Gdyby zaś wiodące spór strony chciały uzyskać ius melius et sententias meliores, wówczas ab ipsis ad tribunal et solium nostre maiestatis licebit eis appellare et infra tempus dicti iuris Maydeburgensis librorum nostrorum a nobis super eorum provocatione obtinere certos commissarios, quos volumus et decernimus fore consules civitatum, unde ipsi appellantes nominaverint, alteri parti non suspectos, de qualibet civitate per duos consules, videlicet de Cracovia, de Sandecz, de Bochna, de Wyelyczka, de Kazimiria, de Ilkus; qui ex nostra speciali commissione decident appellationem et finem negotii appellationis cause imponent⁹. Oto zdanie kazimierzowskiego dokumentu, które miało dać początek sądowi sześciu miast, powołanemu do rozpatrywania apelacji od sądu wyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim. W kontekście całego dokumentu jest to bez wątpienia zdanie uboczne, nie należące do istotnej jego treści. Ta bowiem odnosi się tylko do sądu wyższego na zamku krakowskim i ten tylko sąd wymieniają w części wstępnej potwierdzenia naszego dokumentu, dokonane w 1421 r. przez Władysława Jagiełłę i w 1444 r. przez Władysława III¹⁰.

Zgodnie z literą dokumentu Kazimierza Wielkiego apelacje od sądu wyższego na zamku krakowskim powinny iść do sądu królewskiego. Stwierdzenie to wydaje się tak oczywiste, że nawet jego pominięcie w dokumencie, przy równoczesnym braku wyraźnego uznania orzeczeń sądu wyższego za ostateczne, nie zamykałoby stronom wskazanej tam drogi dalszego postępowania. Nie darmo przecież podkreślano, iż w rękach królewskich omnia iura pendent¹¹, dbając przy tym, ne regie maiestatis manus clausa esse videatur¹². Inna natomiast sprawa, kto i w jakiej formie miał współdziałać z królewskim wymiarem sprawiedliwości przy rozpatrywaniu spraw spornych w oparciu o słabo zapewne znane temu sądowi normy prawa niemieckiego¹³. Dlatego z takim naciskiem dokument dawał wyraz trosce Kazimierza Wielkiego, by w sądzie wyższym zasiadały osoby rzeczywiście biegłe w prawie niemieckim i orze-

⁹ Cytuję tekst za F. Piekosińskim, *Przywilej...*, s. 303.

¹⁰ Ibidem, s. 300 - 301.

¹¹ SPPP II nr 4457.

¹² *Processus iuris Cracoviensis in civilibus z 1544 r. (Prawa, Przywileje i statuta miasta Krakowa, t. I, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1885, s. 138).*

¹³ Por. J. Matuszewski, *Die Aufnahme des deutschen Rechtes in Polen*, Bulletin de la Société des Sciences et des Lettres de Łódź, Vol. XX, 4, Łódź 1970.

kały zgodnie z jego zasadami, mając przy tym do dyspozycji złożoną przezeń w skarbcu grodu krakowskiego księgę tegoż prawa¹⁴. Nic też dziwnego, że wzmiankując o możliwości apelowania od tego sądu *ad tribunal et solium nostre maiestatis*, zadbał równocześnie Kazimierz Wielki o to, aby i sąd królewski, z racji swej pozycji najczęściej odbywający posiedzenia w stolicy państwa, miał zapewnione na przyszłość stałe i łatwo osiągalne grono takich biegłych. Ich dobór spośród sześciu wymienionych w dokumencie miast ziemi krakowskiej czynił — jak sądzę — zadość tej słusznej koncepcji wielkiego monarchy. Jej istota zatem nie polegała bynajmniej na stworzeniu jakiegoś nowego organu sądowego, usytuowanego na szczycie w hierarchii sądów prawa niemieckiego, a tylko na usprawnieniu działalności sądu królewskiego w zakresie coraz liczniej doń wpływających spraw z kręgu prawa niemieckiego.

Zarówno dokument Kazimierza Wielkiego, jak też praktyka sądowa przez blisko dwa stulecia od chwili powołania owego zespołu biegłych unikają określania go mianem sądu, mimo iż wyraźnie przyznane mu zostało prawo do orzekania *ex nostra speciali commissione*. Nie sądzę przy tym, aby „z upoważnienia królewskiego czerpał on każdorazowo swą władzę”, skoro z góry ustalono dlań stały skład osobowy i zakresło-no dość ściśle kompetencje rzeczowe¹⁵. Trudno go zatem traktować jako zwyczajny sąd komisarski, powoływany do rozstrzygnięcia jednej konkretnej sprawy i ulegający rozwiązaniu po wydaniu wyroku. Najczęściej zespół nasz w średniowiecznej praktyce sądowej określano krótko jako *sex civitates* bądź *commissarii sex civitatum*, rzadziej *assessores* lub *consiliarii regie maiestatis*¹⁶. Dopiero około połowy XVI w. zaczynają pojawiać się inne oznaczenia tej instytucji w rodzaju *iudicium commissoriale sex civitatum*, *iudicium sex civitatum iuris Maydeburgensis*, *iudicium commissariorum sex civitatum iuris supremi Maydeburgensis* i inne¹⁷, świadczące o jej wyodrębnieniu się z sądownictwa królewskiego i przekształceniu w samodzielny organ sądowy prawa niemieckiego. Zanim jednak do tego doszło, *sex civitates* pozostawały instytucjonalnie związane z sądem królewskim, któremu pomagały w załatwianiu spraw należących do zakresu prawa niemieckiego. Toteż wspomniana wyżej okoliczność, iż przez długi czas nie nazywano sześciu miast sądem, nie jest

¹⁴ F. Piekosiński, *Przywilej...*, s. 303.

¹⁵ Z. Kaczmarczyk, *Monarchia...*, s. 271.

¹⁶ SPPP II, nr 1282, 2447, 3517, 4448; AKPr X, nr 2496, 2908, 3780. Raz tylko w mandacie Kazimierza Jagiellończyka z 1455 r. spotkałem się z określeniem *iudicium nostrum sex civitatum*, obok występujących tam również określeń *sex civitates* oraz *consules sex civitatum* (Kod. dypl. m. Krakowa, cz. I, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1879, nr 158).

¹⁷ *Prawa, przywileje i statuta...*, nr 81, 181, 225. W praktyce sądowej tego okresu przeważa jednak nadal określenie *commissarii sex civitatum*, używane również przez sam sąd sześciu miast.

bynajmniej bez znaczenia ani też nie była dziełem przypadku. Właściwym sądem bowiem był tu sąd królewski¹⁸.

Zachowane materiały źródłowe nie dostarczają zbyt wielu informacji o działalności sześciu miast w okresie poprzedzającym ich reorganizację i usamodzielnienie, przypadające na schyłek panowania Zygmunta Starego i początki rządów Zygmunta Augusta. W szczególności trudno ocenić, jak często i w jakiej formie korzystał sąd królewski z ich pomocy. Zważywszy jednak stale rosnącą liczbę spraw z zakresu prawa niemieckiego, które wpływały doń wprost lub w drodze apelacji, wydaje się, iż pomoc ta była daleko większa od stanu, jaki zarejestrowały księgi sądowe. Wiele takich spraw odsyłał sąd królewski do niższych sądów prawa niemieckiego, część z nich załatwiał sam na sesjach *in curia* lub *in conventionem* bądź też przekazywał do rozpatrzenia powoływanym *ad hoc* sądom komisarskim, część wreszcie oddawał *sex civitatibus ad discernendum*. Dodajmy od razu, że te ostatnie są w materiale zapiskowym najsłabiej reprezentowane i stąd właśnie wywodzi się powszechna opinia o nader anemicznej działalności sześciu miast w omawianym okresie¹⁹. Niewątpliwie należy zgodzić się z taką opinią, zwłaszcza że i w późniejszym lepiej znanym nam okresie sąd sześciu miast nie przejawiał zbyt wielkiej aktywności²⁰. Ale równocześnie można przypuszczać, że owa znikoma grupka spraw przypisywanych sześciu miastom, które udało się dotąd wydobyć z wielu tysięcy zapisek sądowych, nie wyczerpuje wszystkich form działania tego zespołu.

W założeniu swym bowiem był to zespół biegłych w prawie niemieckim i jako taki mógł być wykorzystywany także w innych sprawach, które docierały przed sąd królewski w jego zwyczajnym składzie. Milczenie zapisek sądowych o takich sytuacjach nie zawsze należy tłumaczyć na niekorzyść sześciu miast, skoro w innych — podobnie jak w dokumencie Kazimierza Wielkiego — dość mocno podkreślano ów element biegłości, zwłaszcza przy odsyłaniu spraw *ad iuris Maydeburgensis peritos*²¹. Zdarzały się przy tym wypadki, że do rozpatrzenia konkretnej sprawy powoływano sąd komisarski, w którym obok asesorów królewskich zasiadali także biegli w prawie niemieckim rajcy z grona sześciu miast²². Tych ostatnich — zgodnie z wspomnianym dokumentem — mia-

¹⁸ Trudno w tej sytuacji mówić o wytworzeniu się w Małopolsce czwartej instancji sądowej prawa niemieckiego (Z. Wojciechowski, *Państwo polskie...*, s. 266). Por. J. Bardach, *Historia...*, s. 485.

¹⁹ F. Piekosiński, *O sądach wyższych...*, s. 55; Z. Wenzel-Homecka, *Sąd...*, s. 196 i n.

²⁰ Por. zestawienie sesji sądu sześciu miast z lat 1524-1695 opr. przez Z. Wenzel-Homecką, o.c., s. 208-209.

²¹ SPPP VI, nr 207; Terr. Crac. 159, s. 293, 553. Zwraca na to uwagę również mandat Władysława Jagiełły z 1399 r., polecając staroście krakowskiemu dobrać tu rajców, *quos prudentiores et expertiores in dicto iure Theutonico Maydeburgensi fore cognoverit* (Kod. dypl. m. Krakowa, nr 91).

²² SPPP II, nr 4512.

ły wskazywać strony apelujące, w praktyce jednak najczęściej wyznaczał ich król, być może na wniosek zainteresowanych. Nie znaczy to oczywiście, iż każdorazowo w zespole sześciu miast powinno zasiadać po dwóch przedstawicieli z wszystkich miast równocześnie. W takim bowiem rozumieniu byłaby to instytucja wysoce niepraktyczna i mało sądowi królewskiemu przydatna. *Sex civitates* natomiast miały rację bytu tylko jako zespół, w ramach którego można było dokonywać wyboru stosownie do potrzeb i okoliczności. Dlatego też sądzę, że nie ma żadnych podstaw do kwestionowania instytucji sześciu miast tam, gdzie źródła informują nas o występowaniu przedstawicieli tylko niektórych z nich, podobnie jak nie świadczą za pełnym składem naszego zespołu bezosobowe wzmianki o *sex civitates*²³.

Zgodnie z brzmieniem dokumentu Kazimierza Wielkiego rajcy wymienionych tam miast *decident appellationem et finem negocii appellationis cause imponent*. Przyznać trzeba, że nie jest to sformułowanie jednoznaczne. Można je bowiem tłumaczyć w ten sposób, iż wyrok sześciu miast był ostateczny i sprawa tu rozstrzygnięta nie podlegała już dalszej apelacji, albo w sensie węższym, oznaczającym prawo sześciu miast do rozpatrywania apelacji od sądu wyższego na zamku krakowskim, z pozostawieniem otwartej możliwości odwoływania się jeszcze do króla. W praktyce doszła rychło do głosu trzecia z kolei możliwość, polegająca na omijaniu sześciu miast i apelowaniu wprost do króla. Nic tedy dziwnego, że w sądownictwie prawa niemieckiego już pod koniec XIV w. doszło na tym odcinku do znacznego zamieszania, na którym najgorzej wyszły *sex civitates*. W praktyce bowiem albo w ogóle je pomijano w toku instancji, albo też apelowano do nich jeszcze do sądu królewskiego, co w konsekwencji musiało prowadzić do upadku omawianej instytucji, zanim zdołała ona ugruntować swoją pozycję w systemie ówczesnego wymiaru sprawiedliwości. Tym m. in. należy tłumaczyć ową „anemiczność”, jaka od początku zaznacza się w działalności sześciu miast. Niewiele pomógł w jej ożywieniu mandat Władysława Jagiełły z 1399 r., przypominający mieszczanom krakowskim o toku instancji, a równocześnie zaprowadzający pewne zmiany w strukturze sześciu miast z podkreśleniem, iż wyroki ich mają być ostateczne: *a quibusquidem diffinitione, pronuntiatione et finali decisione, nostro nomine factis, non erit neque esse debet facultas cuiuspiam ulterius appellandi*²⁴. Wskazane wyżej wątpliwości interpretacyjne dokumentu Kazimierza Wielkiego tym razm zostały jednoznacznie rozstrzygnięte. Sądzę jednak, że w praktyce okazało się to mało skuteczne, skoro znów w 1455 r. Kazimierz Jagiellończyk przykazywał, by wszyscy *omnia ortilegia sive sententias per dictarum sex civitatum consules antea promulgatas et in*

²³ Z. Wenzel-Homecka, *Sąd...*, s. 192.

²⁴ *Kod. dypl. m. Krakowa*, nr 91.

*posterum promulgandas suscipiant, obediant irrecuse, ulterius nequaquam appellando, citando neque vexando, sub privatione rerum et personarum contradicentes incurrendo*²⁵. I ten mandat królewski — jak się zdaje — nie wzmocnił pozycji sześciu miast, gdyż nadal są one słabo widoczne na kartach ksiąg sądowych. A ponieważ liczba spraw z zakresu prawa niemieckiego, podobnie jak i prawa polskiego, w sądach królewskich stale rosła, można przyjąć, iż praktyka omijania sześciu miast i apelowania bezpośrednio do króla jeszcze bardziej się utrwałała²⁶.

W tej sytuacji *sex civitates* zamiast pomagać sądowi królewskiemu i przyczyniać się do tak potrzebnego mu usprawnienia działalności, zostały zepchnięte niemal do roli organu konkurencyjnego. Niejakim potwierdzeniem takiego stanu rzeczy może być jeszcze mandat Zygmunta Augusta z 1556 r., dopuszczający apelację od sądu wyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim *vel ad maiestatem nostram regiam vel ad commissarios sex civitatum; nullas autem alias appellationes ad nos ab eo iudicio admittendas esse volumus et decernimus, nisi eas, que more recepto a sex civitatum iudicio excepte sunt*²⁷. Jest oczywiste, że tej konkurencji z sądem królewskim zespół sześciu miast nie mógł żadną miarą wytrzymać i dlatego ciągle przejawiał bardzo słabą i ograniczoną aktywność.

Jak wiadomo, w drugiej połowie XV w. sądownictwo królewskie wkracza w okres długotrwałego kryzysu, wyrażającego się m. in. w rosnących z roku na rok zaległościach i wieloletnim oczekiwaniu stron procesowych na wyrok²⁸. Naturalnie dotknął on także te sprawy, które sąd królewski winien załatwiać na podstawie zasad prawa niemieckiego. Doraźnie usiłowano łagodzić ów kryzys, wykorzystując w tym celu znane praktyce sądowej od dawna, ale dopiero od końca XV w. na szeroką skalę stosowane, limitacje terminów sądowych i remisje²⁹. Skuteczność tych środków była jednakże dość problematyczna. Żadne bowiem odroczenie przy ciągle wpływających nowych sprawach nie dawało gwarancji, iż na następnych rokach limitowane spory zostaną rzeczywiście załatwione. Również remisje do niższych instancji nie mogły przynieść pożądanych rezultatów bez równoczesnego stworzenia odpowiedniej bariery, która uniemożliwiałaby napływ tych samych spraw z powrotem do sądu królewskiego w drodze apelacji.

Oba wymienione środki, jak tego dowodzą zachowane księgi sądow-

²⁵ Ibidem, nr 158.

²⁶ Wyraźnie wskazują na to mandaty Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta z lat 1540, 1556, 1561 i 1569, usiłujące zaprowadzić w tym zakresie jakiś porządek (*Prawa, przywileje i statuta*..., nr 81, 166, 181, 224).

²⁷ Ibidem, nr 166.

²⁸ O. Balzer, *Geneza trybunału koronnego*, Warszawa 1886, s. 70 i n.

²⁹ L. Łysiak, *Sądownictwo królewskie w sprawach chłopskich do połowy XVI wieku*, CPH, t. XVII z. 2, 1965, s. 22 i n.

nictwa królewskiego, stosowano zarówno w sprawach należących do zakresu prawa polskiego, jak też niemieckiego. W przypadku limitacji zbiorowych najczęściej łączono je wspólną decyzją królewską, mocą której *omnes termini et cause quarumlibet personarum* ulegały odroczeniu na inny mniej lub bardziej konkretnie oznaczony termin. Wyjątkiem pod tym względem była limitacja z 1530 r., dotycząca wyłącznie spraw z zakresu prawa niemieckiego³⁰. Jak już w innym miejscu wspomniałem, może ona świadczyć o pewnych próbach porządkowania nagromadzonych w sądzie królewskim spraw³¹.

Trudno natomiast doszukać się jakiegś myśli przewodniej w wypadkach remisji. Żadna bowiem ze znanych remisji generalnych, poczynwszy od roku 1540, nie obejmowała spraw należących do zakresu działania sądów prawa niemieckiego³², indywidualne zaś odesłania stosował sąd królewski na ogół dość rzadko. Są wśród nich także remisje *ad commissarios iuris Magdeburgensis peritos, ad commissarios deputatos per regiam maiestatem, ad ius Theutonicum, ad quod ius regia maiestas assessores constituet* itp., czyli kierowane zapewne do sześciu miast³³. Znikoma jednakże ich liczba może wydawać się tym dziwniejsza, iż właśnie jesteśmy u progu okresu, w którym *sex civitates* zaczynały względnie regularnie odbywać swoje sesje sądowe. Usprawiedliwia je do pewnego stopnia okoliczność, iż zespół sześciu miast nie był uprawniony do rozpatrywania wszystkich apelacji od sądów niższych prawa niemieckiego, a tylko tych, które szły od sądu wyższego na zamku krakowskim. A ponieważ zakres działania tego ostatniego w XVI w. zaczyna się wyraźnie kurczyć³⁴, mogła wskutek tego ulec osłabieniu także aktywność sześciu miast. Jest to jednak tłumaczenie o tyle nie przekonujące, że *sex civitates* pozostawały niewidoczne również w poprzednim okresie, kiedy sąd wyższy prawa niemieckiego na zamku krakowskim przeżywał czasy pełnego rozwoju i świetności.

Inna natomiast okoliczność może tu mieć istotne znaczenie. Oto mianowicie sprawy *iuris Theutonici* wpływające do sądu królewskiego dotyczyły najczęściej miast i wsi królewskich. Wszystkie zaś remisje generalne z reguły nie dopuszczały odesłania spraw *quocunque modo bona regalia tangentes*, uznając je za takie, *que in deliberatione maiestatis sue*

³⁰ *Omnes termini et cause iuris Theutonici Magdeburgensis quarumcunque personarum — ad mandatum maiestatis regie personale — sunt prorogati et transpositi nullius partis iure leso* (Terr. Crac. 163, s. 303).

³¹ L. Łysia, *Sądownictwo...*, s. 23.

³² Terr. Crac. 168, s. 113 - 118; Terr. Crac. 168, s. 345 - 348 i cd. Terr. Crac. 175, s. 1 - 5; Terr. Crac. 185, s. 445 - 448.

³³ SPPP VI, nr 41, 46, 207.

³⁴ L. Łysia, *Własność sołtysia (wójtowska) w Małopolsce do końca XVI wieku*, Kraków 1964, s. 73 i n.

*consistunt*³⁵. Na ich gruncie z czasem rozwinęły się dwa odrębne sądy królewskie, asesorski i referendarski, z których każdy po części wkraczał na teren działania sądu sześciu miast. Sądzę, że nie pozostało to bez wpływu na dalsze losy omawianej tu instytucji.

³⁵ T e g o ż, *Sądownictwo* . . . , s. 24 - 25.

